

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorców w Warszawie 2 zł. 50 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6124.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Pański Marji 26 — Telefon nr. 39

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 26. Tel. 245. Skrz. poczt. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisy nadesłane redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 30 gr. W tekście i nadmiarze 40 gr. Zmiana 30 gr. Długość ogłoszenia wierszami 30 gr. Najtańsze ogł. drobne 15 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

Ciężary społeczne robotników i pracowników umysłowych

Znany publicysta dr. Klemens Łazarowicz zamieszcza na łamach „Gazety Warszawskiej” p. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce” ciekawe zestawienie, jak uciążliwe są świadczenia społeczne ludzi pracy w Polsce.

W Polsce mamy cały szereg ubezpieczeń przymusowych, a więc: 1) ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków ze składką, wynoszącą od 0,7 do 7 proc. zarobku, zależnie od kategorii, do której zalicza się dane zajęcie, 2) ubezpieczenie na wypadek choroby (Kasy chorych) ze składką 6,5 proc., która może być podniesiona do 3 proc. Rząd dopłaca ustawowo sumę w wysokości 50 proc. składek pracowników. 4) ubezpieczenie pracowników umysłowych (t. zw. Z.U.P.U. — Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych) ze składką 8 proc., która może być podniesiona do 10 proc.

Pozatem w b. dzielnicy pruskiej i na Górnym Śląsku mamy ubezpieczenia robotników od inwalidztwa i starości ze składką około 3,6 — 3,9 proc., oraz Kasy Brackie, obowiązujące tylko na Górnym Śląsku i w Małopolsce. Składka około 8 proc. na Śląsku i około 2 proc. w Małopolsce.

A więc przeciętny robotnik płaci u nas około 8 proc. swego zarobku na Kase chorych + około 3 proc. na fundusz bezrobocia, + około 3 proc. na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, w sumie więc około 14 proc. swego zarobku (16,3 proc. tego, co otrzymuje faktycznie). Pracownik umysłowy płaci do 10 proc. na Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych + około 8 proc. na Kase chorych w sumie około 18 proc. zarobku (21,9 proc. tego, co otrzymuje faktycznie).

Ta okoliczność, że pracownik czy robotnik płaci tylko część składek ubezpieczeniowych, gdyż resztę dopłaca pracodawca, a przy funduszu bezrobocia i Rząd, w niczem nie zmienia stanu rzeczy. Dla pracodawcy jest wszystko jedno w jego kalkulacji, czy on wypłaca pracownikowi całą sumę, czy też część tej sumy wpłaca do zakładów ubezpieczeń. Przeciwnie nawet, potrącanie pracownikowi pewnej części zarobku i wpłacanie tych sum do różnych zakładów ubezpieczeń stwarza dodatkową robotę i zmusza do powiększania personelu biurowego w zakładach większych, w małych zaś zakładach przemysłowo-handlowych zabiera moc czasu i stwarza moc kłopotów właścicielowi zakładu.

Przemysł i handel u nas uskarżają się, że ubezpieczenia społeczne są zbyt wielkim ciężarem. Wskutek tego wyroby nasze są zbyt drogie i nie wytrzymują konkurencji z analogicznymi wyrobami zagranicznymi, a na rynku wewnętrznym wyroby te są również zbyt drogie z tych samych powodów. Tę sprawę musimy rozpatrywać pod innym kątem. Wynagrodzenie robotników i pracowników wypłacane im do ręki wraz z opłatami do instytucji ubezpieczeń społecznych razem stanowią koszty robocizny u nas. Należałoby więc porównać, czy te koszty robocizny są zbyt wygórowane w porównaniu z kosztami robocizny zagranicą. Zdaje się, że te koszty naogół u nas okazały się większymi. Tą sprawą zajmować się nie będziemy.

Spójrzmy jednak na sprawę ubezpieczeń społecznych z innego punktu. Jeżeli robotnikowi potrąca się z jego wynagrodzenia około 14 proc. (faktycznie przeszło 16 proc. od tego, co on otrzymuje do ręki), a pracownikowi umysłowemu potrąca się około 18 proc. (faktycznie 21,9

proc. tego, co otrzymuje do ręki) na ubezpieczenia społeczne, to jak to musi się odbijać na stopie życiowej i jak to musi wpływać na obniżenie konsumpcji. Dalej, czy można przypuszczać, że robotnik, któremu zabiera się 1/6 jego zarobku lub pracownik umysłowy, któremu potrąca się przeszło 1/5 jego zarobku na ubezpieczenia społeczne, może coś oszczędzać i odkładać na czarną godzinę? Odpowiedź jest jasna, że w tych warunkach o robieniu oszczędności nie może być mowy. Ludzie ci żyją z dnia na dzień. Gdy przyjdzie choroba, trzeba obniżyć stopę życiową, gdyż wypłacone zasiłki stanowią tylko część zarobku normalnego, gdy się straci pracę, trzeba zabiegać o zapomogę z funduszu bezrobocia. Zarówno świadczenia Kasy chorych, jak i zapomogi z funduszu bezrobocia trwają tylko pewien czas (Kasa chorych 39 tygodni, Fundusz Bezrobocia 13 tygodni), a co po tem? Pozostaje tylko kofałtanie do instytucji opieki społecznej, które rozporządzają bardzo szczupłymi środkami, albo żebractwa, tylko że niewiele jest ludzi, którzy są w stanie jałmużnę udzielać.

Gdyby te pieniądze, które są potrącone na ubezpieczenia społeczne dostawały się do rąk pracowników, zwiększyłoby się do chody Skarbu z podatku obrotowego, dochodowego i spadkowego (fundusze ubezpieczeń społecznych są wolne od podatku). Z tych pieniędzy część poszłaby do kas oszczędności, przez co zwiększyłby się zapas kapitałów w kraju. Państwo, samorządy, czy przedsiębiorstwa prywatne mogłyby znaleźć kapitał na inwestycje wewnątrz kraju, a nie szukać kapitałów zagranicznych, przyczem płaciłoby olbrzymie sumy pośrednikom, oprócz wysokich procentów. Przy pożyczkach zagranicznych ludność musi część swego zarobku oddawać obcym. Są to pieniądze stracone bezpowrotnie dla kraju.

Bez oszczędności indywidualnych nie mogą powstać w kraju wolne kapitały, taki kraj więc jest skazany na zaciąganie pożyczek zagranicznych i płacenie olbrzymiego haraczku (pod postacią procentów) obcym. W braku wolnych kapitałów stopa procentowa musi być wysoka, co ogromnie podraża wszystkie artykuły codziennego użytku. A ozy możliwe są oszczędności indywidualne, gdy ubezpieczenia społeczne zabierają 1/6 — 1/5 zarobku?

Dr. Klemens Łazarowicz.

Zjazd pisarzy katolickich

i doniosłe rezolucje powzięte na obradach w stolicy.

Warszawa. — Przy udziale około 300 osób w tem 5 biskupów, około 20 profesorów uniwersytetów, licznych dziennikarzy, publicystów i parlamentarzystów odbył się w niedzielę ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich. Po mszy św. w Katedrze udano się do sali rady miejskiej, gdzie zagajenia pierwszego plenarnego posiedzenia dokonał ks. prałat Kaczyński. Przewodnictwo zjazdu objął profesor uniwersytetu warszawskiego Halecki. Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski wygłosił przemówienie powitalne, które było zarazem niejako programem zjazdu. Imieniem Jego Eminencji ks. Prymasa Hłonda zabrał głos ks. infułat Kłos z Poznania.

Dr. Kazimierz Marjan Morawski z Krakowa wygłosił następnie odczyt p. t. „Organizacja pisarzy katolickich”, w którym

wypowiedział się za koniecznością założenia stowarzyszenia katolickich ludzi pióra.

Profesor Halecki mówił następnie na temat „Pisarze polscy w obronie zasad katolickich”. Mówca nawiązał do nurtujących obecnie w społeczeństwie prądów wrogich Kościołowi, poczem zaznaczył, że pisarze katolicki powinni się łączyć pod jednym sztandarem i stanąć do walki w obronie zasad katolickich.

Następnie obradowały dwie komisje, jedna pod przewodnictwem posła Bitnera, druga pod przewodnictwem prof. uniwersytetu warszawskiego Tatarskiewicza. W dalszym ciągu obrady plenium zjazdu odbyły się późnym popołudniem, mianowicie referencje komisji zdały sprawę ze swoich czynności, poczem uchwalono cały szereg doniosłych rezolucji, które

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

OSTATNIE DWA DNI!
Pierwszy 100% Dźwiękowiec
w/g powieści ELIZY ORZESKOWEJ

CHAM

z KRYSYNA ANKWCZ, MIECYSŁAW CYBULSKIM, i innymi.

Nad program:
DŹWIĘKOWY PRZEGŁAD WYDARZEN
ŚWIATOWYCH I ZAWODY HOCKEYOWE

Początek seansu o 5 pp. Ostatni seans o 9.30 w.
Sala ogrzana. Szczegółowo w afiszach.

m. in. głoszą:
Ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich w Warszawie stwierdza, że naczelnym obowiązkiem tego pokolenia polskiego, którego udziałem, dzięki rządzeniu Opatrzności oraz wysiłkom pokoleń poprzednich i własnym, stało się wskrzeszenie niepodległej Ojczyzny, jest pochód w dalsze dzieje narodu z wiarą i przekonaniem, że — jak państwo polskie powstało jako chrześcijańskie, było ostatecznie chrześcijaństwem, tak też i w przyszłości swoją iść musi, jako państwo chrześcijańskie.

Zjazd, świadom grozy obecnego przesilenia gospodarczego, klęski bezrobocia i brzemienia biedy wśród szerokich rzesz kraju naszego oraz posłuszny wezwaniu ostatniego listu Ojca świętego, postanawia przyczynić się szczerzym wysiłkiem polskiego piśmiennictwa i dziennikarstwa do wszelkich działań w celu złagodzenia tego zła.

Ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich zakłada stanowczy protest przeciwko wszelkim zakusom podważania fundamentów rodziny chrześcijańskiej i dlatego też postanawia zwalczać projekt ustawy małżeńskiej, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną, który chciałby narzucić obowiązkowe małżeństwa cywilne, rozwody i sądownictwo świeckie dla Sakramentu małżeństwa. Sakramentalność małżeństwa i jego nierozdzielność jest bezcennym skarbem społeczeństwa polskiego, bo — podważa jego zdrowie moralne. Nieskalana polska rodzina chrześcijańska jest też rękoiemą siły narodu i potęgą państwa.

Zjazd stwierdza, że przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, nie tylko wyłącza duchowieństwo od prowadzenia tych aktów, ale znoszący ujawnienie przynależności religijnej i stwierdzanie dokonania obrzędów religijnych, pomija zapewnione konstytucyjnie uznanie religii i toruje drogę bezwzględności.

Zjazd zwraca uwagę na groźny zalew rozwiązków w pismach i książkach, teatrach i kinach. Niebezpieczne to zjawisko, wiedące ku rozprężeniu obyczajów i zepsuciu jest zaczynem rozkładu na ziemiach naszych. Pisarze katolicki, dbali o to, by literatura zachowała całą swoją twórczą swobodę, uważają za swój szczególny i naczelnny obowiązek walkę z posiewem rozstroju, lecz do walki stanąć także musi całe społeczeństwo przez bezwzględny bojkot niemoralnych pism, książek i widowisk, a przez propagandę zdrowej i silnej literatury pięknej, odpowiadającej godności państwa polskiego.

Zjazd pisarzy katolickich wzywa:

a) wszystkie pisma, aby ściśle przestrzegały kierunku katolickiego zarówno w doborze artykułów, jak i w zamieszczaniu ogłoszeń, a w szczególności, aby unikały niezdrowej sensacji,

b) wszystkich pisarzy stojących na gruncie etyki chrześcijańskiej, do niezamieszczania swych artykułów w pismach o tendencjach rozkładowych i antychrześcijańskich,

c) całe społeczeństwo katolickie — do



Pierwszy ogólnopolski Zjazd pisarzy katolickich.

W sali Rady Miejskiej w Warszawie toczyły się w ub. niedzielę obrady pierwszego ogólnopolskiego Zjazdu Pisarzy Katolickich, przy udziale delegatów z całej Polski. Pozatem w obradach wzięło udział kilku gości zagranicznych, m. in. pisarz francuski Cazin, red. Zamechat z Pragi Czeskiej oraz red. Sidar z Bratisławy. Obradom przewodniczył prof. Oskar Halecki. — Na zdjęciu naszym widzimy u góry prezydium Zjazdu, u dołu plenium obrad z kardynałem ks. Kakowskim w pierwszym rzędzie pośrodku.

Kino-Teatr „MUZA”

Dziś i dni następnych.

Niebezpieczni Romansz Bogusławem Sambrskim, 8 ty Aman i Inym.
Szczegółowo w afiszach.

czynnego poparcia prasy katolickiej — przez jej czytanie i rozpowszechnianie. W końcu wygłosił p. Stanisław Miłaszewski odczyt p. t. „Prądy katolickie w literaturze współczesnej”. Na zakończenie zjazdu odbył się raut w pałacu arcybiskupim.

TELEGRAMY
HITLEROWCY POBILI OBYWATELI POLSKICH W KROLEWCU.

Królewiec. — Banda hitlerowców złożona z około 40 osób napadła w nocy na przechodzącą ulicą towarzysztwo, wśród którego znajdowało się dwoje obywateli polskich Róża i Boruch Dawid Abkiewiczowie. Napadnięci zostali pobici łaskami i doznali silnych obrażeń na całym ciele. Hitlerowcy znęcali się w brutalny sposób nad ofiarami. Napastnicy zbiegli w ciemnościach.

Konsul generalny Rzpłitej w Królewcu interwenjował w powyższej sprawie u nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej, żądając przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i zapewnienia obywatelom polskim należytej ochrony życia i mienia.

FRANCUSKIE OPERACJE WOJSKOWE W MAROKU.

Paryż. — 8 batalionów francuskich zakończyło operacje w południowej części Maroka. Zajęto oazę Tafilalet, która dotychczas znajdowała się pod władzą wojowniczych plemion arabskich, nie podlegających władzy francuskiej.

Rezultatem operacji jest zajęcie obszernego kraju w południowym Maroku, który liczył ponad 30.000 mieszkańców. Straty francuskie są niewielkie. Wynoszą one 10 żołnierzy zabitych, oraz trzech rannych. Oaza została zbombardowana przez samoloty.

RZĄD AMERYKAŃSKI UZNAJE KONIECZNOŚĆ MORATORJUM.

Waszyngton. — Jak się „United Press” dowiaduje z dobrze poinformowanych źródeł, opozycja parlamentu związkowego przeciwko przedłużeniu moratorium Hoovera nie wywarła na rząd żadnego wpływu. Rząd jest nadal zdania, że dla kilku państw europejskich dalsze moratorium jest koniecznością. W kołach rządowych panuje przekonanie, że stanowisko parlamentu związkowego nie jest wyrazem faktycznych nastrojów, panujących wśród narodu amerykańskiego.

Dalej rząd jest zdania, że dalsze informacje co do problemu długów wojennych zmieniają poglądy parlamentu, wypowiadające się przeciwko przedłużeniu moratorium zaś specjalnie przyczyni się do tego konferencja lożańska.

AMERYKA NIE WEJDZIE NA DROGĘ INFLACJI.

Waszyngton. — Rząd amerykański i koła bankowe występują jak najostre przeciwko pogłoskom, że rząd Stanów Zjedn. ma zamiar wejść na drogę inflacji. Ostre wystąpienie kół amerykańskich zwraca się w pierwszej linii przeciwko Francji, która pierwsza przypisała rządowi amerykańskiemu chęć wejścia na drogę inflacji, celem odbudowy gospodarki kraju i zwalczenia bezrobocia.

KONKURS UNIWERSYTETU W WASZYNGTONIE NA PRACĘ O POLSCĘ WSPÓŁCZESNĄ.

New York. — Uniwersytet w Waszyngtonie rozpał konkurs na monografię o Polsce współczesnej. Konkurs ten pozostaje w związku z zapisem majora armii amerykańskiej Thomasa Mac Donalda, który ustanowił na tym uniwersytecie specjalną fundację.

Z związku z tem uniwersytet waszyngtoński zamówił w Polskiej Mennicy Państwowej kulkę medalu srebrnych z podobizną Kazimierza Pułaskiego, które przynależą być, jako nagrody, uczestnikom konkursu.

KURSY BUCHALTERJI

przy Kurs. Handlowych zatw. przez Ministerstwo W. R. O. P. z Nr. 20902/18

pod kier. R. — German-Szumacherowej

rozpoczynają wykłady buchalterji

kończącym wydatki się świadectwa.

Kancelaria, ul. Dąbrowskiego Nr 11,

2-gie piętro front, tel. 902.

TAMŻE SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH

Francja nie zrzeknie się praw do reparacji

Odpowiedź rządu i parlamentu na wyzwanie Brüninga.

Paryż. — Rozpoczęło się niezwykle ważne posiedzenie Izby i senatu, na którym nowoobrani prezesi obu izb wygłosili przemówienia wstępne, które tym razem wychodzą poza ramy czystej formalności. Zarówno prezes Izby Ferdynand Buisson, jakoteż prezes senatu Lebrun w przemówieniach swych podkreślili, że Francja nie może pójść na dalsze ustępstwa wobec Niemiec o ile nie otrzyma odpowiednich gwarancji. W ten sposób oba przemówienia stanowiły niejako odpowiedź na ostatnie oświadczenie Brüninga.

Tekst deklaracji rządowej opracowany wczoraj w południe, odczytał premier Laval w Izbie osobiście, zaś w senacie wicepremier Bernard. Deklaracja uzgodniona w obecności prez. Doumiera, podkreśla wolę pokojową Francji, podkreśla jednak w sposób bardzo stanowczy, że Francja w żadnym razie nie pozwoli na przedawnienie swoich praw do reparacji.

Po przemówieniu Laval, który pokrócił ce skreślił zadanie stojące przed rządem w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej nastąpił szereg interpelacji, przyczem interpelujący poseł socjalistyczny wygłosił dodatkowe pochwalne przemówienia na cześć Brianda, o którym już wspominał w mowie wstępnej prezes Buisson. Podczas wymieniania nazwiska Brianda, który nie był na posiedzeniu, obecny, lewica szumnie manifestowała na cześć b. ministra spraw zagranicznych.

Najważniejszym wypadkiem politycznym dnia było jednak demarche dyplomatyczne, uskutecznione przez Laval wobec Ameryki. Za pośrednictwem ambasadora St. Zjedn. w Paryżu p. Edge. Laval usiłuje mianowicie wpłynąć na St. Zjednoczone w celu przedłużenia moratorium Hoovera.

Ambasador Edge sądzi opinję kół kongresu amerykańskiego i sugeruje deputowanym amerykańskim, aby zgodzili się albo na rewizję długów, albo na przedłużenie moratorium.

Laval oświadczył za pośrednictwem Edge, że Francja może tylko wtedy zgodzić się na zmniejszenie reparacji niemieckich, o ile Ameryka poczyni pewne koncesje w dziedzinie długów międzyaljanckich. Powyższe demarche dyplomatyczne komentowane jest obszernie w kłuarach parlamentu.

Robotnicy śląscy w walce o płace

Centralny Związek Górniczy prze do strajku.

Katowice. — Związki zawodowe górnicze i hutnicze na Śląsku rozpoczęły energiczną kontrakcję, by udaremnić zamach przemysłowców śląskich, którzy z dniem 1 lutego b. r. samowolnie chcą obniżyć zarobki górników o 21 proc., hutników zaś o 25 proc.

Związki zawodowe interwenjowały u komisarsa demobilizacyjnego w Katowicach.

Związek Związków zawodowych (dawna generalna Federacja pracy) złożył na ręce komisarsa demobilizacyjnego memoriał, w którym domaga się zarządzenia przez komisarsa, by kopalnie i huty odwołały ogłoszenie, zapowiadające bezprawne obniżenie płac robotniczych z dn. 1 lutego, dalej, by komisars demobilizacyjny spór zarobkowy skierował na właściwą drogę arbitrażu i wreszcie, by zwrócił się do kompetentnych czynników o wytoczenie dochodzeń przeciwko przemysłowcom o pogwałcenie przepisów o arbitrażu. Podobne żądanie postawił u komisarsa demobilizacyjnego inne związki zawodowe.

Wśród robotników na kopalniach i hutach panuje ogromne wzburzenie i rozgoryczenie. Dowodem tego jest demonstracyjne ogłoszenie, jakie pojawiło się w warsztatach Huty Królewskiej. Na bramy warsztatów wywiesili wczoraj robotnicy demonstracyjne obwieszczenia, skierowane przeciw nadmiernym zarobkom administracji kopalń.

Sosnowiec. — Sytuacja w przemyśle

węglowym jest nadal bardzo napięta. Jak przypuszczają, konferencje jakie się mają odbyć w przyszłym tygodniu pomiędzy Związkami zawodowymi i przemysłowcami, nie dadzą rezultatów pozytywnych.

Centralny Związek górniczy prze do bezwzględnej strajku. Jak słychać, na tajnej konferencji uchwalił on zwrócić się do górników wszystkich trzech Zagłębi węglowych z apelem, by przeciwstawili się żądaniom przemysłowców i rozpoczęli strajk. Data strajku nie została narazie uchwalone.

Z drugiej strony elementy wywołowe usiłują wykorzystać napiętą wśród robotników sytuację i urządzają masówki. Prawdopodobnie po ostatecznym rozbić roku, t. j. około poniedziałku przyszłego tygodnia, niektóre Związki zawodowe zwrócą się do czynników miarodajnych po arbitraż.

Sosnowiec. — Ciężka sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskim i rozgoryczenie wśród robotników usiłują wyzyskać komunisty. Oto w dniu wczorajszym przybył na teren Zagłębia Dąbrowskiego poseł komunistyczny na Sejm Rzeczypospolitej, Rożek, który próbował urządzić masówkę na terenach kopalni „Renard” pod Sosnowcem. Akcja jego jednak spaliła na panewce. Widząc niechęć robotników i obawiając się przykrych dla siebie skutków, spieszenie opuścił kopalnię, niczego nie wskorawszy. —x(—

Tragiczna sytuacja

żydostwa niemieckiego.

„Nasz Przegl.” zamieszcza wiadomość z A. T. z Berlina p. t. „Poufna narada w gminie żydowskiej w Berlinie o tragicznej sytuacji żydostwa niemieckiego”. „Odkryło się tu 5-godzinne poufne zebranie rady reprezentantów gminy żydowskiej w Berlinie. Na zebraniu tem omawiano wniosek zgłoszony przez Juedische Volkspartei (sjonistki) domagający się przedyskutowania sytuacji politycznej żydów niemieckich i ewentualnego podjęcia należytych kroków.

W dyskusji nad tym wnioskiem uczestniczyli przedstawiciele wszystkich frakcji, którzy sformułowali zasadnicze stanowisko poszczególnych ugrupowań wobec warunków gospodarczych i politycznych, w jakich znalazło się żydostwo niemieckie...

Po naradach odbytych przez poszczególne frakcje uchwalono jednomyślnie wyłonić mieszaną komitet, który ma się zająć rozważaniem zagadnień wpływających z sytuacji żydów niemieckich. — Mieszany komitet rozważy też sprawę utworzenia funduszu dyspozycyjnego”. Rozwój ruchu nacjonalistycznego w Niemczech wywołał przerażenie wśród żydów. Walka z żydostwem przybiera wiać na sile w różnych krajach.

Polska, w której żydzi cieszą się opieką i ochroną, musi się liczyć z niebez-

pieczeństwem imigracji z takich krajów, jak Niemcy.

SZTANDAR HITLERA NAD UNIWERSYTYTEM BERLINSKIM.

Berlin. — We wtorek przed południem dostał się pewien student narodowo-socjalistyczny na balkon pierwszego piętra uniwersytetu berlińskiego i przemawiał do zgromadzonych licznie studentów, wyzwiązając ich do głosowania na listę hitlerowską. Równocześnie wywiesił na balkonie flagę narodowo-socjalistyczną ze swastyką.

Z polecenia rektora urzędnicy uniwersytetu sprowadzili mówcę z balkonu i odebrali mu legitymację studencką.

MAŁA ENTENTA STOI NIEZACHWIA-NIE PO STRONIE POLSKI.

Praga. — Rozmowa między Beneszem a ks. Ghiką, doprowadziła do uzgodnienia poglądów na wszystkie ważniejsze sprawy.

Oba kraje stoją w sprawie długów wojennych i reparacji na stanowisku, że nie należy myśleć o skreśleniu niemieckich spłat. W kwestii zawarcia paktu o nieagresji z Rosją, Rumunją i Czechosłowacją bezwarunkowo stoją za Francją.

W kwestii rozbrojenia oba kraje żądają ogólnego bezpieczeństwa. Oba państwa będą stały po stronie Polski, kiedy ten kraj ożywi rozbrojenie za niemożliwe, jak długo jego granice nie zostaną zagrożone przez Niemcy. Rozwiązanie kryzysu gospodarczego

Kino-Teatr „NOWOŚCI”

Dziś w ośrodku 20 po raz ostatni!

NAJWZBUDZAJĄCY DRAMAT**Sztabs-Kapitan Gubaniew**

W rolach głównych: ADOLF DYZMA,

PAWEŁ GWERZO, LILI LIANA i inni.

Nad program Jack szuka żony.

Dla młodzieży dozwolone. Bilety uczeń i zł.

w Europie może według poglądu obu ministrów nastąpić tylko w ramach ogólnoeuropejskiego rozwiązania tego problemu. Benes i ks. Ghika są dalej w tem zgodni, że podpisane traktaty muszą być utrzymane.

Przy końcu sprawozdania o wyniku rozmowy oświadczone, że obaj ministrowie stwierdzili, iż Mała Ententa odznaczyła się dotąd, jako element porządku i że nadal pragnie pokojowej rozbudowy w ścisłym połączeniu z Polską i z temi państwami, które prowadziły wojnę światową dla umocnienia demokracji i słusznego porządku w Europie.

Znowu płoną klasztory!

Dalsze rozruchy antyreligijne w Hiszpanii

Paryż. — Według wiadomości, która nadeszła wczoraj w nocy z Hiszpanii, młotem podpalili wczoraj nie trzy, lecz cztery kościoły, z czego jeden w Bilbao, a trzy pozostałe w miasteczkach prowincji Walencja. Kościół Santurcia w Bilbao spłonął aż do fundamentu. Przed podpaleniem kościoła wydarzyło się zaiscie między pewnym monarchistą a grupą młodych ludzi, najwidoczniej należących do antyklerykalnych organizacji. Monarchista użył broni palnej, poczem prześladowany przez młodych ludzi rzucił się do ucieczki przez ulicę miasta. Wiadomość ta wywołała podniecenie na ulicach, które zażelazone były przez strajkujących.

Tłum otoczył kościół, gdzie schronił się monarchista i żądał wydania zbiega. Wśród zbурzonego tłumu znaleźli się wkrótce podpalacze, którzy podłożyli ogień pod kościół. Podczas wczorajszych rozruchów policja strzelała do tłumu. Jest czterech zabitych i wielu rannych. Policja i wojsko ochraniają kościoły i klasztory, ponieważ zachodzi obawa nowych podpałów.

ORGANIZACJA KOMUNISTYCZNA.

Budapeszt. — W toku śledztwa przeciw komunistycznej organizacji studentów i uczniów szkół średnich wynika, że na czele tej organizacji stał syn dyrektora kredytowego banku, Karol Greiser, uczeń 8-jej klasy gimnazjalnej. Greiser, któremu ojciec nie odmawiał pieniędzy, nie znając celu, na jaki były one używane, finansował organizację i wydawał dziennik „Czerwony Student”.

Olbrzymia katastrofa

kolejowa w Rosji.

68 zabitych, 128 rannych. — Katastrofę spowodowała pijana służba kolejowa.

Moskwa. — Prasa sowiecka przynosi dalsze wiadomości, dotyczące wielkiej katastrofy pod Moskwą na stacji Kosino, w dniu 2 stycznia o godzinie 16.58.

Prasa w dalszym ciągu tuszuje szczegóły tego wypadku. „Izwiestia” nie podają nawet ilości zabitych i rannych. Jedynie „Prawda” pisze, że w katastrofie zginęło 65 osób, rannych zaś było 131, a nie, jak poprzednio donoszono, 36. Z pośród 131 rannych na miejscu zmarły 3 osoby, a więc liczba zabitych wynosi 68 osób.

Katastrofa przybrałaby straszliwie rozmiary, gdyby nie interwencja pasażerów, którzy widząc beznadziejność służby kolejowej, rzucili się na spotkanie czwartego pociągu, zbliżającego się do miejsca katastrofy i rozpaczliwymi krzykami wstrzy mali pociąg.

Rozbić uległy dwa pociągi: nr. 182 i 230. Na rozbite wagony wpadła całym pędem lokomotywa nr. 1005, prowadzona przez pijanego maszynistę.

Jak się zdaje, większość służby kolejowej była również pijana. Kiedy zatrzymał się pierwszy pociąg na torze, służba kolejowa zaczęła zbliżającemu się pociągowi, który spowodował główną katastrofę, dawać zamiast sygnały czerwone, sygnały białe.

Naczelnik stacji Kosino oddany został wraz z 10 sprawcami katastrofy pod sąd.

WIELKI PROCES WINNYCH

URZĘDNIKÓW.

Moskwa. — W poniedziałek 19 b. n. rozpoczął się w Moskwie olbrzymi proces przeciwko 11-ty urzędnikom kolei moskiewsko-kazańskiej z powodu omawia-

Za spokój duszy & p.

MARJANA KLUCZYŃSKIEGO

artysty muzyki

zmarłego w Warszawie dnia 19 grudnia 1931 roku odbędzie się nabożeństwo żałobne w Bazylice Jasnogórskiej w dniu 22-go stycznia 1932 r. o godzinie 9-ej.
Na które przyjaciel i znajomych zaprasza

RODZINA.

nej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się pod Moskwą w dniu 2 b. m.

Proces jest jawny, dostępny dla szerokiej publiczności. Rząd sowiecki i związki zawodowe pragną uczynić z procesu tego wielką demonstrację. W tym też celu obrady procesu będą filmowane i ukazywać się potem na ekranach, jako film dźwiękowy.

Akt oskarżenia przedkłada wniosek kary śmierci dla 8-miu urzędników kolejowych, ponieważ z ich winy 68 straciło życie, a państwo sowieckie poniosło miliony szkody.

Demonstracyjny proces trwać będzie prawdopodobnie przez osm dni.

PROPAGANDA PRZECIW ROZBROJENIU OGARNIA FRANCJĘ.

Paryż. — Przed dwoma dniami rozpoczęła się w Paryżu propaganda plakatuwa przeciw rozbrowieniu.

„ECHO de Paris” donosi, że dziesiątki tysięcy ludzi zatrzymuje się przed temi plakatami i że propagandę publiczną ridy jeszcze nie świecila, zdaniem kół politycznych, takich sukcesów.

Mowy, wygłaszane na zgromadzeniach, noszą charakter pokojowy, podkreślają jednak, że naród francuski musi zrozumieć, iż rozbrowienie bez gwarancji bezpieczeństwa jest śmiertelnym niebezpieczeństwem. Propaganda ta rozszerza się na całą Francję.

PROJEKTY NOWYCH USTAW W SEJMIE.

Warszawa. — Do Sejmu wpłynęły w ostatnich dniach następujące rządowe projekty ustaw: O częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, o funduszu obrotowym reformy rolnej, o ustroju szpitalnictwa, o niepaństwowych szkołach, oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Ponadto Klub Narodowy zgłosił wniosek w sprawie wstrzymania wykonania uchwały Rady ministrów, dotyczącej zniesienia 20 powiatów, a „Klub Stronnictwa Ludowego” w sprawie umorzenia polityczek, zaciągniętych przez rolników z funduszy państwowych, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny.

ZADŁUŻENIE POLSKI U RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Warszawa. — Zadłużenie skarbu państwa wobec rządu francuskiego na 1-go stycznia 1932 r. wynosiło ogółem franków francuskich 2.296.904.516,13. W porównaniu z końcem roku poprzedniego dług skarbu państwa zmniejszył się o 1,2 miliona franków francuskich.

Długi skarbu państwa, zaciągnięte we Francji, dzielą się na następujące pozycje: skonsolidowane długie wojenne transz A — 1.293.124.365,16 franków, transza B — 600.329.437 franków, kredyt relifowy 235.200 franków, pożyczka, zaciągnięta do wysokości 14 transz, oprocentowanej na 5 proc. w stosunku rocznym — 226.362.190,04 franków, na dług plebiscytowy — 176.857.328,93 franków.

P. KULCZYCKI SKŁADA GODNOŚCI PARTYJNE.

Warszawa. — W związku z rewelacją zamieszczoną w „Gazecie Polskiej” o tem że p. Ludwik Kulczycki był konfidentem austriackim podczas wojny światowej, p. Kulczycki ogłasza pismo, w którym powiada, że przytoczone przez „Gazetę Polską” dokumenty w związku z jego osobą, są to „powyrywane i sztucznie powiązane urwyki jego korespondencji”. — To ażeby miały być przeznaczone do władz zaborczych jest, zdaniem autora, insynuacja. — Czy i kiedy poza jego świadomością i wolą dostały się te listy do policji, czy innych władz austriackich, oraz w jaki sposób przeszły do archiwum „Gazety Polskiej” — pisze dalej autor — na to redakcja tego pisma mogłaby dać wyjaśnienie. — P. Kulczycki zgłasza równocześnie rezygnację ze wszystkich piastowanych mandatów i godności członka zarządu N. P. R. aż do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Nadmienić należy, że w początkach wojny światowej p. Kulczycki bawił w

Częstochowie, gdzie odbywał konferencję z przedstawicielami społeczeństwa na temat orientacji austriackiej.

WIDZEWSKA MANUFAKTURA PROPONUJE UGOŁĘ NA 50 PROC.

Łódź. — W ub. poniedziałek Widszewska Manufaktura wniosła do sądu handlowego podanie o przedłużenie nadzoru sądowego o dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 4 maja b. r. Gdyby firma skończyła z dwukrotnego odroczenia wyplat, wówczas byłaby zobowiązana spłacić swoje wierzycielności w pełnych 100 procentach. Wobec tego pełnomocnik Widszewskiej Manufaktury adw. dr. Fichna w dniu wczorajszym t. j. we wtorek cofnął podanie o przedłużenie nadzoru sądowego, natomiast wniósł podanie o otwarcie postępowania układowego.

Widszewska Manufaktura proponuje spłatę wierzycielności w 50 procentach bez kosztów i odsetek, płatnych w 4. ch ratach w ciągu dwu lat począwszy od 1-go stycznia 1933 r.

Tym natomiast wierzycielom, którzy się zgodzą na prolongatę wierzycielności na termin 10-letni, firma wypłaci pełne należności w 100 proc., jednakże bez kosztów i odsetek.

Epilog sądowy

sensacyjnej kradzieży amunicji z pociągu.

Z Piotrkowa donoszą: Wielkie i zrozumiałe poruszenie wśród władz bezpieczeństwa publicznego wywołała sprawa wykradzenia w przedmiejscu 1 maja z r. z transportu wojskowego, przewożonego pociągiem towarowym na stacji Kamińsk pod Piotrkowem z zaplombowanego wagonu 6 skrzyń, zawierających przeszło 15.000 sztuk naboju ostrej amunicji karabinowej przeznaczonej dla garnizonu wojskowego w Częstochowie.

Kradzież spostrzeżono dopiero naziutro po przybyciu transportu na miejsce przeznaczenia, stąd śledztwo mające na celu wykrycie domniemyanych sprawców tej bezcelnej kradzieży, napotykało na ogromne trudności. Po dłuższej dopiero obserwacji osób podejrzanych o należenie do bojówek komunistycznych stwierdzono, że znany komunistą z Radomska, Władysław Ziemia, przechowuje w swoich ubikacjach mieszkalnych nielegalną i niedozwoloną broń palną i amunicję wojsko-

wego pochodzenia.

Przeprowadzona nagle rewizja w domu Ziembę dała sensacyjne wyniki. W jego lokalu znaleziono po cisłej rewizji 44 granaty ręczne, kilka karabinów, 220 naboju ostrego. Przyciśnięty do muru przyznał się Ziemia, że on był sprawcą kradzieży amunicji z pociągu i zaprowadził oraz wskazał policji miejsce obok toru kolejowego, w którym zakopał resztę amunicji skradzionej z transportu.

Jako swego współnika wskazał Ziemia niejakiemu Henryka Łacisza, notowanego kilkakrotnie złodzieja kolejowego.

Po przeprowadzeniu drobniagowego śledztwa obaj oskarżeni zasiadli na ławie podsądnych sądu okręgowego w Piotrkowie, który w dniu 18 b. m. po rozpatrzeniu sprawy skazał Władysława Ziembę na 3 lata ciężkiego więzienia zaś Henryka Łacisza na 1 rok.

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA WE LWOWIE.

Lwów. — W poniedziałek wieczorem po zamknięciu sklepów usiłowali komunisty urządzić demonstrację w dzielnicy żydowskiej we Lwowie. Grupa komunistów ruszyła z pochodniami ulicą Słoneczną w kierunku ulicy Legionów. Po drodze wznoszono antypaństwowe okrzyki. Na rogu ulicy Kazimierzowskiej zaszedł drogę demonstrantom patrol policyjny, który ich z łatwością rozprószył.

Demonstracja pozostała prawdopodobnie w związku z procesem, jaki się toczył w poniedziałek w sądzie okręgowym — przeciwko trzem wywiadowcom policyjnym, oskarżonym o pobicie komunistów w aresztach policyjnych.

ZAGADKOWE STRZAŁY NA UROCZYSTOŚCI JORDANU.

Lwów. — W czasie uroczystości Jordanu w Sadowie pow. bohorodziański, w chwili, gdy procesja znajdowała się nad rzeką i gdy ksiądz dokonywał poświęcenia wody, rozległy się nagłe strzały karabinowe. Wśród uczestników procesji powstał ogromny popłoch i zamieszanie.

Trzy osoby biorące udział w uroczystości zostały ranne, z tych jedna ciężko. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła energiczne dochodzenia. Wyśłano silniejsze oddziały posterunkowych celem ujęcia sprawcy.

Teatr Miejski „KAMERALNY”

Tylko jeden występ Teatru Krakowskiego
W piątek 22 stycznia o 8 wiecz.
Głośnie sztuka! Przejób obecnego sezonu!

SZTUBA

Trochę komedii, trochę dramatów w 3 akt. K. Leżyckiego.
Zniżki abonament. 15 proc. ważna.

KRONIKA

Czwartek
21
STYCZEŃ

Dziś — Agnieszki pn.
Jutro — Wincentego
Wschód słońca o godzinie 7.37
Zachód — 16.14
Kalendarz historyczny:
Wybuch powstania w Królestwie Polskim w 1863 roku.

— **Zebrań Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej i pół wiecz. w lokalu przy ul. Najśw. Marii Panny 31 odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Porządek dzienny zebrań zawiera sprawozdanie, wybór nowego Zarządu i wolne wnioski.

Zapowiedziany jest przyjazd i udział w zebraniu przewodniczącej Zrzeszenia wojewódzkiego p. wojewodzin Paciorowskiej oraz p. senatorki Grunertówny.

— **Z żałobnej karty.** W dniu 19 grudnia roku ubiegłego zmarł w Warszawie w kilnie profesora dr. Siemiatyckiego — na chorobę sercową & p. Marjan Kluczyński, młody i utalentowany muzyk-pianista, znany szerszemu ogółowi miejscowej inteligencji.

Przedwcześnie zgłosiło to młode życie, które przez swój wielki talent rokowało świetlaną przyszłość i sławę.

Marjan Jasieńczyk Kluczyński — syn Ludwika i Florentyny Kluczyńskich, byłych właścicieli majątku Sudzina ziemi Radomskiej, był wychowancem gimnazjum częstochowskiego, a następnie konserwatorem muzycznego w Warszawie, które chlubnie ukończył. Nie będąc w możności wyjechać za granicę w celu wyższych studiów muzycznych i zdobycia sławy, brał udział w licznych koncer-

tach jako pianista. Posiadał również wybitny talent kompozytorski, to też mimo zgonu w tak młodym wieku, pozostawił dość znaczną ilość przepięknych kompozycji, które oby znalazły odpowiedniego wydawcę, co przyczyniłoby się do zbagacenia skarbicy rodzimej literatury muzycznej. Z pozostawionych rękopisów kompozytorskich wyróżniają się: Suita fortepianowa w czterech częściach, „Mo dła” do słów Wyspiańskiego „Niech dła” w zapamiętanie niewoli gnuśne pęta”, — wiele przepięknych preludjów, sonat, fan tazi, nokturnów, oraz wysoce nastrojowe na tematy muzyki kościelnej. Prócz twórczości muzycznej pozostawił też własne libretta, do których komponował muzykę.

Przedwcześnie zgasiłemu a tak utalentowanemu muzykowi, niechaj to krótkie wspomnienie będzie dowodem szczerzego uznania i sympatii od tych, którzy miły jego charakter, ofiarność i talent ocenili umiennie.

— **Z teatru Kameralnego.** W środę o godz. 7-ej wiecz. doskonała komedia w 4. ch aktach Mannersa: „Dzikuska”.

W czwartek — „Dzikuska”.

— **Częstochowa nie będzie obciążona miejskimi dodatkami do państw. podatku od elektryczności.** W ub. wtorek na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Przybocznej w Magistracie zdecydowano nie skorzystać z przysługującego uprawnienia i nie wprowadzać pobierania miejskiego dodatku do nowego podatku państwowego od energii elektrycznej w wysokości 2,5 proc. rachunków za zużycie prądu. Uchwała ta powzięta została, aby

DŹWIKOWY TEATR „ODEON”

DZIŚ! DZIŚ!

Pierwszy dźwiękowy przebieg hiszpański!

BŁĘDNE OGNI

W BUENOS AIRES

dramat gorących namiętności, sławy, miłości, poświęcenia.

Nad progr.: Aktualności dźwięk. Paramountu oraz „Darmozjad” groteska rys. Fleischera

Ceny miejsc od 1 zł. Przedstaw. rozp. się w niedzielę 1. i w środę 4. w sobotę o 4, w pozostał. dni o 8. Odt. seans o 9-30

nie przyczyniać się do nadmiernego podrożenia prądu, który w Częstochowie już jest wyjątkowo drogi i podrożeje i tak znacznie, bo o 10 proc. wskutek podatku państwowego.

Obywatelska uchwała tę szeroki ogół konsumentów prądu przyjmie z uznaniem i zadowoleniem.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.** W sali Rady Miejskiej zebrało się wczoraj wieczorem liceum i dobrane towarzystwo ze sfer francuskich i polskich, na zebranie zapoznawcze Tow. Przyjaciół Francji Komitet Pań dołożył wszelkich starań, żeby urozmaicić i ożywić zabawę, która też udała się świetnie. Znany kompozytor i muzyk p. Makosza, odpowiadając z uczuciem kilka pieśni, z których jedna szczególnie, własnej kompozycji, żywo była oklaskiwana.

Niespodzianką był przyjazd z Paryża znakomitej wózki M-me de Tebech.

Salwy śmiechu i ogromne ożywienie sprawiła licytacja amerykańska, prowadzona z wermą i arcyzabawnie przez panią de Hagen. Loteria ta przyniosła kilkadziesiąt złotych, które Towarzystwo przeznaczyło na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Tańce przy orkiestrze salonowej miały wielkie powodzenie, jak niemniej i bufet francuski, zatrzymując rozbawionych gości późno, w noc na miłej zabawie.

— **Przedstawienie „Dzikuski” w teatrze na biedne dzieci.** W czwartek, dn. 21 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się przedstawienie „Dzikuski” w teatrze Kameralnym po cenach znacznie niższych z przeznaczeniem czystego zysku na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci szkoły powszechnej Nr. 4. — Podczas przerwy przygrywać będzie orkiestra 27 p. p.

Ze względu na cel i obniżenie cen spodziewany jest tłumny udział publiczności.

— **Jasełka w państw. Seminarjum Nauczycielskim Męskim.** W sobotę, dn. 23-go b. m. o godz. 5-ej po poł. oraz w niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 3-ej po poł. w lokalu państw. Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego przy ul. Jasnogórskiej odbędzie się piękne przedstawienie jasełek w układzie Walerji Szalay-Groelle. Udział w przedstawieniu weźmie zgóra 40-tu uczniów Seminarjum. Wejście 50 gr. dla dorosłych, a 30 gr. dla młodzieży.

— **Jak długo jeszcze potrwa zagrożenie chodnika na moście kolejowym?** Prawie od pięciu miesięcy jesteśmy świadkami zagrożenia chodnika na moście kolejowym wskutek dokonywania przebudowy mostu. Podobno prace już są całkowicie ukończone, lecz ogłoszenie, tamujące ruch publiczności, pozostaje jeszcze li-tylko dlatego, że papiery, zezwalające na zniesienie tej zapory, jeszcze nie nadeszły od wyższych władz kolejowych. Ciekawa rzecz, jak długo jeszcze zmuszeni będziemy wymijać komunikacyjne przeszkody na moście kolejowym?

— **Zniżki kolejowe dla turystów.** Min. komunikacji powiększyło liczbę stacji dojazdowych i stacji wyjazdowych, do których ważne są zniżone bilety turystyczne (25 proc. zniżki) dla członków towarzystw turystycznych i krajoznawczych, należących do Związku polskich tow. turystycznych.

Liczbę stacji wyjazdowych rozszerzono o osiem, zaliczając do nich szereg miast poprzednio pominiętych, które mają jednakże żywy ruch turystyczny i są siedzibą towarzystw turystycznych lub krajoznawczych. Są to miasta: Brześć n. B., Częstochowa, Kalisz, Przemyśl i Zawiercie oraz Królewska Huta, Rybnik i Chorzów na Śląsku.

Rozszerzono również ilość stacji dojazdowych, t. j. takich, do których ważne są zniżone bilety turystyczne. Zachowując wszelkie dotychczasowe miejsca.

NASZE NIEWINNE NARZECZONE???

NOCE PARYSKIE!

wości, dodano jeszcze w Beskidach Śląskich Obłaziec i Polanę k. Wistę oraz Jaworzec-Jasienicę, na Śląsku lub w sąsiedztwie Śląska: Jastrzębie-Zdrój, Skoczów i Białe-Lipnik, na Podhalu Poronin, w Górcach Mszanę Dolną, w Borach Tucholskich Leosie, w Świączarzi Kaszubskiej Wieżycę, w okolicach nadmorskich Wielką Wies, Hallerowo oraz Krokowo, potem w woj. pomorskim Chojnice i Tamę Brodzka, w innych okolicach Polski Nowojelnie (stacja do Nowogrodka), Wieliczkę i Włodawę.

— **W sprawie audycji radiowych dla młodzieży szkolnej.** Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał kuratorom okręgów szkolnych zarządzenie w sprawie specjalnych audycji radiowych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej.

Minister polecił, aby w szkołach, które posiadają odbiorniki radiowe z głośnikami, oraz odpowiednio pomieszczenia i urządzenia, umożliwiono młodzieży korzystanie ze specjalnych audycji polskiego radia. W wypadkach, gdy nie nastęrczy to szczególnych trudności, minister poleca poczynienie odpowiednich przesunięć w planie zajęć szkolnych dla umożliwienia młodzieży wysłuchiwania tych audycji.

Poranki dla młodzieży, organizowane przez polskie radio dwa razy w tygodniu, są pierwszą próbą systematycznego zorganizowania audycji szkolnych.

— **Ceny chleba.** Podług urzędowych danych, na 1 b. m. notowano detaliczne ceny chleba 65-proc. żytniego pyłowego za kg.: Warszawa—50 gr., Drohoicz—47 gr., Lwów, Kraków i Gdynia—46 gr., Wilno, Łódź i Katowice—45 gr., Białystok, Grodno, Nowy Sącz, Żyrardów, Bielisko, Poznań, Bydgoszcz i Toruń—44 gr., Lublin, Przemyśl, Tarnów i Sosnowiec—43 gr., Baranówce, Kalisz, Kielce i Radom—42 gr., Częstochowa—41 gr., Brześć nad Bugiem, Pińsk, Łuck i Tarnopol—40 gr., Stanisławów i Włodawek—39 gr., Równe—36 gr.

Z Sądu Okręgowego

4 lata więzienia za działalność komunistyczną.

Sąd Okręgowy rozpatrzył wczoraj ciekawą sprawę o komunizm. Na ławie podsądnych zasiadli: 23-letni Berek Szyja Jurysta, garbaty i wzrostem 12-letniego chłopca, 25-letnia Róża Iszajewicz, córka b. częstochowskiego podrabrara oraz Perla Szmulewicz, pracownica Domu Sierot im. Miny Werde.

Odczytany na wstępie akt oskarżenia zarzucał Jurystę, że należąc od r. 1928 do 1931 na terenie Częstochowy do Komunistycznej Partii Polskiej, brał udział w spisku zawiązanym dla dokonania zamachu na ustrój państwowy Polski, przyczem jako czynny członek partii redagował i kolportował odezwę antypaństwową, uczestniczył w zebraniach komunistycznych, oraz prowadził wśród wojskowych agitację na rzecz K. P. P. Iszajewiczówna i Szmulewiczówna, według danych aktu oskarżenia, były pomocnicami Jurysty i pomagały mu w występie agitacji wśród wojska.

Jurysta od dłuższego czasu był inwigilowany przez policję. Wreszcie w dniu 13-ym września ub. r. wydział śledczy otrzymał poufną wiadomość, że dnia tego odbędzie się u Perli Szmulewicz, zamieszkałej w Sierocińcu, dla żydów na Ostatnim Groszu, konferencja wydziału wojskowego. Jakis tajemniczy pan czekał w „Polonii” na wywiadówców i istamtąd zaprowadził ich do Sierocińca. Zastano Jurystę i Iszajewiczównę w pokoju Szmulewiczówny, siedzących przy stole, na którym leżała bibuła komunistyczna o następujących tytułach: „Żołnierz rewolucji”, „Powstanie zbrojne jako sztuka”, „Armia rewolucyjna i walka uliczna”, „Lenina”, „Z doświadczeń roboty partyjnej w wojsku”. Ponadto był tam rękopis z nagłówkiem: „Z 7-go p. a. p.”, zawierający stek brutalnych wywisk.

Sprawę rozpoznawał komplet sędziowski w następującym składzie: sędzia nierepublikański, jako przewodniczący i sędziowie Herasimowicz i Gawlikowski jako wotanci. Oskarżał prok. Izdebski, Jurystę bronił mec. Haftke, Iszajewiczównę mec. Paciorkowski i Szmulewiczównę mec. J. Markowicz.

czówny mec. J. Markowicz.

Po zbadaniu świadków, głównie wywiadówco wydział śledczy, obszernie przemówienia wygłosił prok. Izdebski i obrońcy, poczem Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Jurysta skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, a obydwie oskarżone, co do których w świetle przewodu sądowego obciążające dane nie znalazły niezbitego potwierdzenia, zostały uniewinnione.

3 lata więzienia za nożownictwo.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańca baraków Antoniego Dworakowskiego, oskarżonego o to, że w dniu 6 września 1931 r. pospoliczawszy się z niejakim Zygmuntem Siwkim, pobiegł do domu, przyniósł noż i zadał Siwkowi ciężką ranę w brzuch.

Sąd skazał Dworakowskiego na 3 lata więzienia, a Kazimierza Orgańskiego, którego bronił adw. Hassenfeld, i Stanisława Orgańskiego uniewinnił.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz—Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujanowskiego—ul. Kościuszki nr. 37.

— **Policjant ranny przez złodziei węglowych.** Wczoraj o godz. 12-iej i pół w nocy z Kłobucka został przywieziony autobusem do szpitala w Częstochowie 42-letni starszy posterunkowy—Adam Czajkowski, ranny w głowę kawałkiem węgla.

Czajkowski, przechodząc koło toru kolejowego, zauważył szajkę złodziei kradnących węgiel z pociągu. Gdy policjant usiłował rozprześcić ich, ci odpowiedzieli gradem pocisków, z których jeden ugodził Czajkowskiego w czoło.

— **Włamanie po 200 kg. jablek.** Janus Gliński (Garcarska 70) zameldował policję, że w nocy na 19 b. m. za pomocą wyrwania skobla, nieznanymi sprawcy dostali się do piwnicy, mieszczącej się przy ul. Koszarowej nr. 4, skąd skradli 210 kg. jablek, wart. 175 zł. Dochodzenie w toku.

— **Oszukańcze sposoby.** Za oszukanie grę „w trzy karty” i cukierki „para nie para” policja spisała doniesienie na Zygmunta Brzezińskiego (Bociana 15), Ducha Teodora (Krusowicka 62 na Lisieci) i Nowak Bronisława (Dąbrowskiego 6).

— **Wykryty amator gęsiny.** Genowefa Szezak (Bór 42) zameldowała policję, że skradziono jej z łaki gęś, wart. 8 zł. Ustalono, że kradzieży dokonał Stefan Hadryś (Górki 4).

— **Czyja własność?** W I-ym Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania znalezione krążek pakunków gumowych.

— **Rowery giną!** Jan Ciura, zam. we wsi Brzeziny, gm. Huta Stara, zameldował policję, że z podwórza przy ul. Najświętej Marii Panny 29 skradziono mu rower, wart. 80 zł.

Władysław Wiciński, zam. w Olsztynie, zameldował policję, że z przed straganu na Starym Ryнку skradziono mu rower firmy „Zajfryd”, wart. 100 zł.

— **Za awantury.** Za zakłócenie spokoju i obrazę funkcjonariusza P. P. spisano doniesienie na Grabowskiego Antoniego (ul. Najświętej Marii Panny 31).

— **Drobne kradzieże.**

Jandzie Piotrowi (św. Barbary 77) z niezamkniętej komórką skradziono 2 króliki i 2 koguty wart. 15 zł.

Eleonora Grzesiak (Kordeckiego 15) na Nowym Ryнку skradziono z kieszeni portmonetkę skórzaną, zawierającą 15 zł.

Listy do Redakcji

Jeszcze w sprawie przygody chłopca na szluzgach.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów wyjaśnienia:

Ponieważ w „Gońcu” z dnia 16-go bm. wyczytałem w listach do Redakcji list, który pisał jedna z matek o wypadku, jaki miał miejsce na łąkach k. „Częstochowianki”, chcę tę sprawę więc wyjaśnić, jako naoczny świadek tego wypadku.

Owszem, wypadek ten miał miejsce, lecz nie przedstawiał się tak katastroficznie, jak owa matka opisuje, a wybacza chłopca nie był żaden p. Z. Skawiński. Przechodząc obok tamtego miejsca widziałem chłopców ślizgających się po lodzie. W pewnej chwili załamał się lód, lecz chłopiec, który rzekomo miał tonąć sam pospiesznie wybiegł na brzeg, gdyż woda tam nie była tak głęboka, bo za-

ledwie do kolan sięgająca. A tym panem, który przechodząc o parę kroków nie pospieszył na ratunek byłym ja, ponieważ pomoc moja nie była potrzebna. — Również nie widziałem, aby p. Skawiński wyciągnął chłopca z narażeniem własnego życia. Wszystko to jest tylko zmyślone przez tegoż pana, a tą matką, która ma też swoje dzieci i tak ostrzeża, to zapewne jest sama p. Skawińska, autorem zaś tego listu sam rzekomo bohater. Przyjm p. Redaktorze głębokie moje uszanowanie.

Krajewski.

Z KRAJU.

(—) **Droga modelka fryzjera.** Z Warszawy donoszą: W związku z konkursem fryzjerskim, jaki odbywał się w Warszawie, przystępując do konkursu o fryzurę historyczną gwałtownie poszukiwali modelki z długimi włosami. Niestety, jeżeli która kobieta miała długie włosy, zawsze okazywała się starszą i nieprzystojną, gdy tymczasem obiekty bezkrawowego boju o laur pierwszeństwa miały być dziewczęta urodą i młodością.

Mistrzowie fryzjerscy, stający do zawodów byli w formalnej rozpaczy. Po długich wreszcie poszukiwaniach udało się skompletować jako tako szereg modeli. Przytem jedna z nich zażądała 200 złotych za swoje usługi i ledwie zgodziła się na 100 złotych. Liczba młodych i pięknych kobiet z długimi włosami w Warszawie jest minimalna.

(—) **Krwawa walka konkurentów piekarskich.** W Kłomnicach mieszkają dwaj piekarze: Majer Wolberg i Abram Samuel, którzy dostarczają pieczywo do okolicznych sklepów. W ostatnich czasach pomiędzy piekarzami doszło do ostrej walki konkurencyjnej, zakończoną fatalnym incydentem: oto piekarze spotkali się na szosie pomiędzy wsiami Borowem a Grabowem, gm. Kruszyńska. Rozpoczęto z wozów ostrą kłótnię, podczas której Wolberg zeskokczył z koza i, schwytawszy grubą kij, zadał nim tak silny cios Samuelowi w głowę, iż napadnięty doznał pęknięcia czaszki. Samuela przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Radomsku, Wolberga zaś aresztowano. Pod czas walki Samuel został ograbiony z gotówki.

Niezwykła karjera

falszywego dentysty zakończyła się... kryminałem.

Z Sosnowca donoszą: Głośną była w swoim czasie w Zagłębiu sprawa aresztowania przez miejscową policję oszusta, który pod nazwiskiem niejakiego Jana Szwarca został zaangażowany na podstawie fałszywanych dokumentów na stanowisko lekarza-dentysty przez Powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu. Szwarz pełnił swe obowiązki w ambulatorium Kasy Chorych w Dąbrowie, podobno nawet ku ogólnemu zadowoleniu ubezpieczonych.

Po zdemaskowaniu fałszywego dentysty przez wydział śledczy okazało się, że rzekomy dentysta Szwarzem był 23-letni Apolinary Bróz, rodem ze Lwowa.

Po ukończeniu kursów maturalnych we Lwowie, gdzie również rozpoczął praktykę dentystyczną Bróz wyjechał do Poznania i tutaj posługiwał się fałszywymi papierami, oraz podrobionym indeksem, uczęszczał na wydział lekarski tamtejszego uniwersytetu. Poza wykładami dokładał więc również do laboratorium poznańskich i dzięki wrodzonym zdolnościom i ujmującej powierzchowności maskował się doskonale, a powierzchnie mu prace wykonywał bez zarzutu. W Poznaniu występował on pod przybranym nieprawie nazwiskiem Jana Tadeusza Szwarca, należącym do jego kolegi i przyjaciela z czasów lwowskich.

Pewnego dnia zniknął nagle z Poznania i wyjechał do Łodzi, gdzie wszedł w bliższe stosunki z zamożną właścicielką zakładu krawieckiego, którą następnie poślubił. Przehulałszy pieniądze żony, Bróz wyjechał do Kielc, gdzie do spółki z technikiem dentystycznym Gindoldem otworzył laboratorium dentystyczne. Wykityłowawszy wspólnia i nazagawszy długów, Bróz wyjechał do Sosnowca, gdzie uzyskał posadę dentysty w Kasie Chorych.

Po parumiesięcznej praktyce zdemaskowano go, aresztowano i odesłano do dyspozycji władz śledczych w Kielcach, które osadziły go w więzieniu. Po rocznym pobycie w więzieniu, gdzie

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”

czwartek 21-go stycznia
o godzinie 8-30 po południu
po raz ostatni

KOBIETA, KTÓRA SIĘ ŚMIEJE

W rolach głównych: Zofia Batycka, Krystyna Ankwicówna, Wiktor Hiedel, Aleksander Zajączkowski i inni.

Uwaga! Film całkowicie mówiony po polsku! Krzesła parterowe na dzienne seansy tylko 80 groszy! Miejsca w loży i złoty.

leczby zęby swym współtowarzyszom oraz personelowi więzienia, Bróz stanął ostatnio przed sądem okręgowym. W wyniku rozprawy Bróz został skazany na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Ostatnie wiadomości

EMIGRANCY ROSYJSKY NIE CHCĄ OPUSZCZĄ MANDZURJI.

Moskwa, 20.1. — Prasa sowiecka donosi, że przeszło 2.000 emigrantów rosyjskich w Mandzurji czyni starania o uzyskanie praw obywateli nowego państwa mandzurskiego.

UJĘCIE 6-CIU KASARZY

Berlin, 20.1. — Policja berlińska ujęła 6-ciu międzynarodowych włamywaczy; ściganych przez szereg państw. Aresztowani dokonali w ostatnich dniach włamań do banku w Stettenu. Policja znalazła 150.000 mk. pozostałych z łupu.

ULASKAWIENIE P. IRENY KOSMOWSKIEJ.

Warszawa. — P. Prezydent Rzplitej podpisał akt ulaskawienia dla b. posłanki Ireny Kosmowskiej, skazanej na 6 miesięcy więzienia we wszystkich trzech instancjach za przemówienia podburzające, wygłaszane na wiecach w okresie przedwyborczym do ostatniego Sejmu.

NOWY PRZESZKATOWICKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Katowice, 20.1. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej na prezesa Rady wybrany został p. Kiepupek z Ch. D., viceprezesa objął kandydat klubu niemieckiego.

WYROK NA SZPIEGA NIEMIECKIEGO

Toruń, 20.1. — Przed tekturym sądem okręgowym wytoczona została rozprawa przeciw Rudolfowi Rudce z Grudziądza, oskarżonemu o dostarczanie informacji państwu ościennym. Sąd ogłosił wyrok na mocy którego z art. 7 par. 1 za ujawnianie wiadomości obcy rząd oskarżony skazany został na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 2.

OFIARY.

Na Bezrobotnych: Prac. fizycz. Zakt. dla Jagliczych zł 6.10 za 11 pol. grudnia.

FORD-POLICZARÓW.

K w dobrym stanie do sprzedania tania. Wiad. w Administracji Gośc. III-cia Aleja nr. 52.

POWAŻNE

przedsiębiorstwo poszukuje urzędnika umiejającego pisać na maszynie i obnażającego z księgowości i ewentualnie stenografii. Oferty do sklepu „Gońca” sub: „Piny” 162

F. WITESZCZAK

II-ga Aleja Nr 38 przyjmuje lekcyjne gry fortepianowe i skrzypcowe. Dla dzieci od 7-go roku życia, nauka specjalna.

POTRZEBNA

panienka do trzyletniego dziecka. Kwalifikacje i świadectwa wymagane. Zgłaszać się: fabryka Mottów — p. Redziejowska.

GLUCHOTA,

szum, ciekniecie uszu, uciążliwe. Zadanie bezpłatnej porady: broszury. Adres: Eufonia, Łódź.

DEBOWE

slupki sprzedaje. Stradom, Piasłowska nr. 118 Lang.

MŁODY,

zdrowy człowiek, chętny do pracy, przyjmie jakiegokolwiek robotę za małym wynagrodzeniem. A. Małagowski, ul. Bociana nr. 7 miesz. 3.

KGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Walenty Kucharek. 166

KGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Stanisław Gładkiński. 163

KGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Czesław Prowoźny Nr. 2042.

KGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Piotr Cierpiatowski. 90

NASZE NIEMIECZNE???

NOCE PARYSKIE!

Ankieta rozbrojenlowa

Odpowiedź człowiek mężów stanu. Paryż. — Czasopismo „Les Annales” drukuje odpowiedzi mężów stanu na ankietę: „Czy powinniśmy się rozbroić?”

Premier Mac Donald pisze: Fakt, że po ostatniej wojnie jesteśmy wszyscy uzbierani od stóp do głów w próżnym dążeniu do bezpieczeństwa, że nasz prześlach naródowi uginą się formalnie pod ciężarem podatków, ażeby podać kosztom zbrojeń, które, jak się ma tego dowody, nie zapewniają bynajmniej wygody ani spokoju zarówno zwycięzcom, jak i zwyciężonym, wszystko to razem stanowi jedno z dziwnych złudzeń, zaślepiających narody, które nie potrafią się zdobyć na dość odwagi i rozumu, ażeby kroczyć prostą drogą, jaką nakazuje zdrowy rozsądek.

Sir Herbert Samuel, angielski minister Spraw Wewn., ujął opinię swą w następujące słowa: Przedewszystkiem powinny być wykonane uroczyste zobowiązania w sprawie rozbrojenia, przyjęte w statucie Ligi Narodów w traktacie wersalskim oraz w deklaracji mocarstw sprzymierzonej wobec Niemiec i w protokół konferencji locarneńskiej. Po drugie, kroki, czynione w kierunku rozbrojenia winny być powszechne i jednocześnie prowadzone, po trzecie wszelkie twierdzenia o sobie jest się poważnie rozbrojonym, niezależnie od tego, czy zapewnienia te wychodzą z naszej strony, ze strony Francji, czy też jakiegokolwiek innego kraju, powinny być rozpatrywane wspólnie, punkt za punktem. Wreszcie bezpieczeństwa należy się doszukiwać w obniżeniu, a nie podniesieniu poziomu zbrojeń, oraz w upewnieniu się, że wszelkie wzbranie się wojny jest szkodliwe i istotne.

Odpowiedź ministra Reichswehr gen. Groenera brzmi: Niemcy mają prawo do takiego samego traktowania jak inne narody, mają prawo do takiego samego stopnia zabezpieczenia oraz metod rozbrojenia. W r. 1910 otrzymały one uroczyste zapewnienie, że inne narody pójdą za nimi po przyjętej przez nich drodze ku niezmierzonym rozbrojeniu.

P. Sciafoja, szef delegacji włoskiej przy Lidzie Narodów stwierdza, że najbardziej skuteczną kontrolę nad postępowaniem obcego mocarstwa można rozłożyć, czuwając nad jego budżetem. Łatwo jest zamaskować jednostkę militarną, nazywając ją stowarzyszeniem sportowem. Nierównie trudniej jest natomiast zonglować cyframi, o ile eksperci finansowi mają dostęp do budżetów. Rzecz oczywista, można prawdopodobnie zamaskować nawet budżet wojenny, ukrywając go pod pozory mniejszego znaczenia, lecz przypuszczam, że można będzie temu zaradzić w odpowiedniej chwili.

Jak były opracowane

prowizoryczne wyniki spisu?

Zanim Biuro Powszechnych Spisów mogło pierwsze wyniki podać do publicznej wiadomości, musiały one przebyć dość długą drogę poprawek, sprawdzeń i t. p.

Arkusze spisowe, znajdujące się w dniach spisu tj. 9—13 grudnia ub. r. w rękach okręgowych komisarzy spisowych, po spisie zostały oddane przez nich starszym komisarzom, którzy po skontrolowaniu z kolei przekazali je naczelnym komisarzom, ci zaś przeprowadzili ponowną rewizję dostarczając cały materiał spisowy referentom powiatowym i naczelnym komisarzom miejskim. Ci ostatni dopiero na podstawie poszczególnych wykazów gminnych i dzielnicowych zrobili zestawienia powiatowe i miejskie.

Droga kolejnych sprawdzeń wydawałaby się mogła napozór długa i bezcelowa. Okazuje się jednak, że w każdej instancji wychodzą na jaw pewne usterki, które bądź na skutek przeoczenia komisarzy, bądź też uchylania się od podawania ścisłych odpowiedzi przez spisywane osoby psuły jasność obrazu.

5 stycznia r. b. ogólne wyniki zestawień powiatowych i miejskich miały być nadesłane w drodze telegraficznej do Biura Powszechnych Spisów. Terminu tego dotrzymano ściśle wszystkie władze spisowe z wyjątkiem trzech, które nadesłały depesze nazajutrz. Teraz nastąpił okres intensywniej pracy sumowania cyfr zawartych w setkach depesz, porównywania z wynikami spisu w 1921 r., przy-

OGŁOSZENIE O POWTÓRNEJ LICYTACJI.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy, w myśl §§ 97 i 83 ustawy Iowarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych” z roku 1898 Nr. 148, pozycja 1231), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że, z powodu spłaty (na skutek niestawienia się licytantów) pierwszej licytacji nieruchomości, znajdujących się w mieście Częstochowie przy ul. Okazyńskiej pod Nr. 1 policyjny, oznaczonej numerem hipotecznym 2164, obciążonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego, zhipotekowaną od dnia 1 stycznia 1929 roku w sumie zł. 120.000.— Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego, na zasadzie § 97 ustawy Towarzystwa i decyzji z dnia 18 stycznia 1932 roku, wystawiła powyższą nieruchomość na powtórne sprzedaż przez licytację, która odbędzie się o godz. 12-iej dnia 6 kwietnia 1932 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie przed Notariuszem Tadeuszem Kossem lub jego zastępcą.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonego długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego, wynoszącej w dniu licytacji zł. 118.127,04, z dodaniem zalegających w dacie sprzedaży: opłat (rat) półrocznych, zaliczek, procentów od nich, kar i kosztów egzekucyjnych, wynoszących razem zł. 31.372,96 gr., oraz uprzywilejowanych podatków skarbowych i komunalnych w ilości, jaka przypadła będzie w terminie powtórnej licytacji.

Stosownie do warunków licytacyjnych, przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć Notariuszowi, przed którym odbywa się licytacja, wadium w sumie zł. 23.000 w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy z kuponem bieżącym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych został złożony do księgi hipotecznej wyżej wymienionej nieruchomości i może być przeglądany w Wydziale Hipotecznym lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy.

W razie niestawienia się licytantów nieruchomość przejdzie na własność Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy.

Nowonabywcę obowiązuje Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przechowywany w zbiorze dokumentów księgi hipotecznej.

Częstochowa, dnia 18 stycznia 1932 roku. Nr. 6712.

stosowania podziału administracyjnego z 1921 r. od obecnego, a wreszcie ponownie i ostateczne sprawdzanie i korygowanie liczb.

W roku 1921 pierwsze prowizoryczne wyniki ukazały się dopiero po trzech miesiącach. Wobec tego terminu obecny miesiąc okres, dzielący nas od spisu, jest bez porównania krótszy; dalszemu skróceniu, bez szkody dla dokładności liczb ulec on nie może, co stwierdza zresztą również praktyka zagraniczna. Już samo osiągnięcie tak krótkiego terminu publikacji wyników spisu jest dużym sukcesem i dowodem wielkiej sprawności funkcjonowania polskiego aparatu administracyjnego.

— Konkurs dla amatorów fotografów. Red. „Tęczy”, ilustrowanego pisma wychodzącego w Poznaniu, łącząc z firmą Foto-Greger, ogłosiła konkurs fotograficzny dla amatorów fotografów oraz konkurs na artystyczne zdjęcia dla fotografów zawodowych. Inicjatorami chodzący przy urzędzeniu konkursu podjęli się o tym pismu artyści artystycznej, podnosząc jej poziom oraz stworzenie zdrowej rywalizacji na tem polu. Aby zachęcić do wzięcia udziału w konkursie wyznaczyli inicjatorzy 30 nagród i wyróżnień, wśród których znajdują się cenne przedmioty w postaci aparatów fotograficznych, obrazów wybitnych malarzy polskich, oraz wydawnictw książkowych. W konkursie brać mogą udział wszyscy, zajmujący się fotografią, począwszy od amatorów stawiających pierwsze kroki na tem polu, a skończywszy na zawodowych fotografach. Jednym bowiem z celów konkursu jest wydobycie z grona najmłodszych amatorów jednostek uzdolnionych, któreby mogły zasilić szeregi polskich fotografów artystów.

Warunki konkursu, spis nagród, skład sądu konkursowego, oraz wzór formularza zgłoszeniowego na konkurs ogłoszone są w 1-szym zeszycie miesięcznika „Tęcza”, który można dostać u kolporterów, we wszystkich księgarniach, oraz wprost w administracji „Tęczy”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Jeśli zażąda się numeru „Tęczy” wprost z administracji, natenczas zeszyt ten posłany zostanie jako okazowy w cenie 1 zł.

Termin nadsyłania zdjęć na konkurs wyznaczony był pierwotnie na 15 stycznia, ze względu jednak na silne zainteresowanie konkursem, przedłużono go inicjatorzy do terminu drugiego, niedoświadczonego dnia 15 lutego 1932.

Jak wygląda kryzys w Nowym Jorku?

Luksus i niedza. — Wojna maszynom. Wyświetlki reklamy.

New York. — Na pierwszy rzut oka Nowy Jork nie się zmienił w ciągu roku. Union Square wygląda po dawnemu jakby się znajdował na rozdrożu całego świata. Drapacze nieba, feeryczne konstrukcje smukłych budynków, świecących się fosforycznie, obok nich niższe domy, jakby umyślnie pozostawione tu dla uwydatnienia gigantyczności nowożytnych budowli. Ostra straża Chrysler Building gdzieś w mgłę w górę i wygląda jakby się wrzynała się w chmury. Niklowa wieża Empire State płonie czerwonymi ogniami i wyrzuca światło przez otwory dwudziestu tysięcy okien. 5-a i 14-a Avenue krzyżują się, wylewają potoki samochodów, omnibusów i masy ludzkiej. Ruch, pośpiech i szalony, otumaniający pęd — tak, jakby całą ludzkość wylegała nagle na ulicę i tłoczyła się strwożona, nie wiedząc dokąd iść.

Zapada wieczór. Nowy Jork szuka rozrywkę. Dziesięć tysięcy miejsc w Roxy, świątyni filmu dwudziętego, już są sprzedane! W Earl Carroll, albo u Ziegfelda trzeba zamawiać bilety na tydzień na-

przód. W dzień przedstawienia można je dostać po potrójnej cenie od przekupnia. W „speakeasies” elegancki Nowy Jork pije alkohol narówni z „gangsterami”, rze zimieszkami i opryskami, tłocząc się, jak śledzie w beczce. Można jeszcze pójść do jednego z „night-clubs”, gdzie bez 20 dolarów w ogóle nie wpuścą do środka. Tam zobaczy się girls, modystki, najpiękniejsze dziewczęta świata. Przedstawienie pod modnym hasłem sex-appeal! I wszędzie pełno! Codziennie kilka statków odpływa na Bermudy i do Hawany — bo tam wolno pić. Kąbiny zawałone są butelkami szampa. Po powrocie pasażerów wynoszą ze statku. Przyjemność ta nie należy do tanich. I znowu tłok, wszędzie tłok.

I to się nazywa kryzys?!

Powierzchniowemu obserwatorowi mogłoby się wydać, że Nowy Jork 1932 nie różni się niczem od N. Yorku 1930 roku. To samo szalone tempo życia, światło, ruch, żądza użycia. Tak jednak nie jest. Różnica jest, i to duża. Widoczne są więcej przy świetle dnia, niż przy świetle neonów. Nowy Jork jest zbyt wielkim miastem na to, aby mieć jednolitą skalę życia. Dla tego też nigdzie nie ma tak rażącego, tak brutalnego kontrastu luksusu z niedzą. Luksus jest ta maską zewnętrzną dla cudzoziemców i dla oszukania samych siebie. Ale co się pod nią kryje?!

Przejdźmy po Union Square. Jest tam małe rondo: pośrodku wydeptany trawnik, wokół postój taksówek. Na trawniku leżą, siedzą, drzemają apatycznie szare postacie. Jeden rzut oka na nie wystarczy, aby wiedzieć, co to za jedni.

— Bezrobotni! Jedni z ośmiu milionów ludzi bez pracy, których liczy w tej chwili Ameryka.

Pełno ich na wszystkich skwerach, na przedmieściach, kręca się koło teatrów i lokali zabawowych. Czasem zebrała, czasem zebranie chcą pokryć fikcją pracy. Pomagają wysiadać z samochodu, proponują odniesienie pakunku. I, jak zawsze i wszędzie, zerują na nich agityatory. Kręca się wśród nich niestrudzenie, są słuchani, choćby dlatego, że tamci i tak nie mają nic do roboty. Qto jakiś speaker wskazuje na ławkę i w płomiennej przemowie wypowiada wojnę... maszynom.

— My, obywatele amerykańscy, zrobiliśmy Stany Zjednoczone największym przemysłowym państwem świata! Naszymi rękami, naszą krwią i potem wyrosła ta potęga! I cóż? Maszyny odebrały nam chleb! Towarzystwo! Precz z maszynami! Interwencja policjmana kładzie kres przemowie.

Niektórzy bezrobotni grają całymi dniami prowokacyjnie w piłkę nożną pod oknami fabrykantów. Jest w tem pewien swoisty humor amerykański nawet w sytuacji tragicznej.

Pozatem zstój w handlu, zstój niechwały. Wszystko jest do sprzedania i wszystko do wynajęcia. Pod tym względem Nowy Jork nie różni się od starego kontynentu. W kilkunastopiętrowych sklepach, oświetlonych jak w bajce — punkci. Olbrzymie plakaty reklamowe nawołują do kupna:

„Nie wycofujcie z banku pieniędzy! Nie ulegajcie panice! Kupujcie jakna-

wiecie, a przyczynicie się do dobrobytu kraju i własnego!” „Kupować teraz to oszczędność, bo sprzedajemy po cenach niskiej kopuły!” „Za pół darmo aby zaraz, tylko u nas!”

I mimo wszystko — w sklepach pusto. Na samej tylko 7-aj Avenue przeszło tuzin wielkich firm ogłosiło upadłość. Więc sprzedaż z licytacji i — stado kruków, zlatujących się na licytację, kupujących po śmiesznie niskiej cenie. Ci, co mają trochę gotówki i wiedzą, że przetrwają kryzys. Bógacie przyszłości. Bractwo, rozsiane po całym świecie.

Na licytacji Chrysler idzie za 100 dolarów, zegar, z ceną 200 dolarów — za dzie sięć. I tak dalej.

Nowy objaw kryzysu: niema domu, za którymby nie wisiła karta, lub kilka kart z napisem: „do wynajęcia”. Lokale duże, małe, pokoje, sklepy, garaże; całe piętra — wszystko jest do wynajęcia.

— Ktoby chciał, mógłby natychmiast wynająć cały Empire State z jego 102-ma piętremi, — mówi ironicznie pewien stary amerykańczyk. — Tak, tak minęły czasy kryzysu mieszkaniowego w Nowym Jorku!

Jak powszechne są pewne zjawiska na całym świecie! Haen.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 452/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV pow. Częstochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Panny Marii 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 12 maja 1932 r. o godzinie 10-iej rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności firmy „Celluloidfabrik Speyer et Scherer” w Speyer nad Renem, w kwocie 1000 dolarów z 1/10 i kosztami i inn., odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną miejskiej nieruchomości, położonej w Częstochowie przy ul. Pułaskiego pod Nr. 4 należącej do Wacława Andrzeja Grossmana, zawierającej przestrzeń ogólnie 511 mtr. kw. na której między innymi wzniesione są następujące budynki:

- 1) dom mieszkalny, piętrowy, murowany z cegły, kryty blachą cynkową i dachówka — z garażem,
- 2) dom mieszkalny, murowany z cegły, kryty blachą cynkową, mieszczący 5 ubikacji mieszkalnych,

oraz inne wymienione w protokole opisu z dnia 3 lutego 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

- a) w wspólnym z osobami obcymi, dzierżaw- b) urządzona ma księgę hipoteczną (R.N. 2462) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,
- c) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami w kwocie 29.455 zł., 1.000 dolarów z 1/10 i kosztami, oraz innymi ograniczeniami i ośro- 2) dom mieszkalny, murowany z cegły, kryty blachą cynkową, mieszczący 5 ubikacji mieszkalnych,

żeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemu.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 70.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej. Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Powyższa nieruchomość może być sprzedana i niżej szacunku jako w drugim terminie.

Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 1421/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV pow. Częstochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Panny Marii 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 16 czerwca 1932 roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie na pokrycie należności Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie, w kwocie 2.000 złotych z 1/10 i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości należących do Michała Dawida, położonej we wsi Kuźnica Małachowa, gminy Dźbów, pow. Częstochowskiego, zawierającej przestrzeń ogólnie 118 morgów 64 pr. na której wzniesione są następujące budynki:

- 1) dom drewniany, kryty dachówką, mieszczący w sobie 4 ubikacje mieszkalne i sienną,
- 2) budynek murowany z cegły, kryty dachówką, mieszczący sienną, oraz inne wymienione szczegółowo w protokole z dnia 17.X.1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

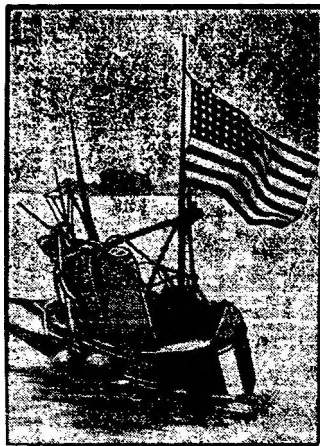
- a) w wspólnym z osobami obcymi, dzierżaw- b) urządzona ma księgę hipoteczną (R.N. 66) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,
- c) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami w kwocie 42.500 mk., 16.555 zł. 22 gr. z 1/10 i kosztami, oraz innymi ograniczeniami i ośro- 2) dom mieszkalny, murowany z cegły, kryty blachą cynkową, mieszczący 5 ubikacji mieszkalnych,

żeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemu.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 150.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej. Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.



Łódź podwodna — grobem.

Amerykańska łódź podwodna „S. 4.”, która zatonała wraz z załogą, po długich poszukiwaniach została wydobytą na powierzchnię. Stwierdzono, że 6-ciu ludzi z załogi żyło jeszcze w 3 dni po wypadku. — Ilustracja nasza przedstawia wieżyczkę wydobytą z dna morskiego łodzi podwodnej z flagą gwiazdzistą na maszcie.

ZE ŚWIATA

(X) **Działalność misji w Mandzurji.** Jak można sądzić na podstawie wiadomości nadchodzących z Dalekiego Wschodu, na terenie Mandzurji istnieją niezwykle korzystne warunki dla działalności misjonarzy chrześcijańskich.

Niedawno np. w okolicy odległej zaledwie o 85 kilometrów od Ciekaru, na prawym brzegu rzeki Nonni, dokąd przybyło z polecenia O. Imhofa z betleemskiego Towarzystwa misyjnego dwu misjonarzy, stwierdzono wśród miejscowej ludności zupełny brak jakichkolwiek wiadomości o istnieniu chrześcijaństwa. Już wkrótce jednak potem, gdy znów w te okolice przybył jeden z misjonarzy, — zwróciło się do niego 200 rodzin pogańskich z prośbą o przyjęcie do Kościoła.

Niezawodnie akcja misyjna poczyniła obecnie w tym kraju znaczne postępy.

(X) **Przemysł francuski żąda represji wobec Anglii.** Delegacja związku francuskich przedsiębiorców wełnianych przyjechała do Londynu, aby przedstawić rządowi brytyjskiemu memorandum, domagający się zarządzeń odwetowych wobec Anglii. Delegacja stwierdziła, że angielska przędza wełniana przybywa na

rynek francuski zupełnie bez cła, podczas gdy rynek angielski na skutek wprowadzenia ceł ochronnych został dla francuskiego eksportu wełnianego zupełnie utracony. Musi to spowodować dalsze skurczenie produkcji francuskiego przemysłu wełnianego i zmniejszenie jego zdolności konkurencyjnej, co zmusiło już przedsiębiorców wełnianych w okręgu Roubaix Tourcoing do przeprowadzenia redukcji płac robotniczych o 10 proc.

Minister Rollin oświadczył, że zagadnienia przenikania produktów angielskich na rynek francuski są obecnie przedmiotem specjalnych badań i w związku z tem w najbliższym czasie zainicjowane zostaną rokowania traktatowe z rządem Wielkiej Brytanii.

(X) **Redukcja gaź w świecie filmowym.** Wytwórnia filmowa Warner Brothers w Hollywood zwróciła się do wszystkich swoich pracowników z propozycją, by wobec ciężkich czasów dobrowolnie zrezygnowali z 20 do 30 proc. swych płac dotychczasowych.

Do „gwiazd” tej wytwórni należą między innymi: R. Barthelmess, G. Arliss, D. Mc. Kaill, W. Powell, D. Fairbanks młodszy, Bebe Daniels, E. Robinson i R. Chatterton.

Niektórzy z nich pobierali tygodniowo 500 do 700 dolarów, inni zaś, których nazwiska są znane ogółowi, nie otrzymywali mniej, niż 100 dolarów.

Propozycja obniżenia dotyczy tylko — pracowników stałych, posiadających kontrakty. Innych prosto zawiadomiono, że w następnym tygodniu pobory ich

zmniejszą się o 20 proc.

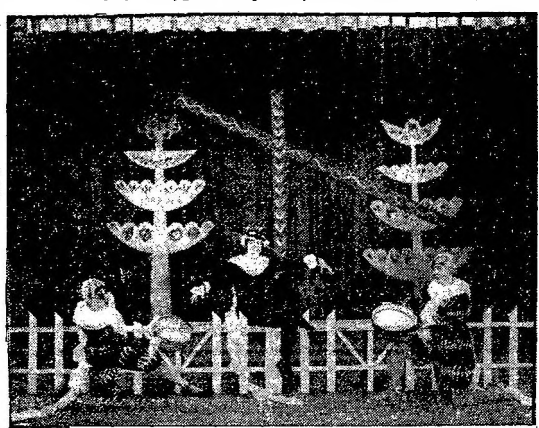
Wytwórnia Warner Brothers jest pierwszą, która przystąpiła do obniżenia płacy. Nie ulega jednak wątpliwości, że za jej przykładem już w najbliższym czasie pójdą inne wytwórnie, jak Fox, Paramount i t. p.

(X) **Amerikanizacja na kolonjach francuskich.** Genjusz kolonizatorski Francji, który na zeszlonocej wystawie w Paryżu podziwiali wielotyśne rzesze zwiedzających, znalazł raz jeszcze potwierdzenie w opisach, opowiadaniach i odczytach znanego i cenionego w St. Z. dr. Herberta Adamsa Gibrons'a, profesora uniwersytetu, pisarza i zapalnego podróżnika.

Należy on do tych nielicznych, którzy zwiedzili wszystkie bez wyjątku kolonie francuskie. Sprawozdania jego z tych wędrówek mogą służyć dumą napełnić serca Francuzów, którzy dali cywilizacji ogromny obszar Afryki i stworzyli takie kade, jak Casablanca i Constantyna.

Na jednym z odczytów swych w „American Club” rzuca Gibrons te entuzjastyczne słowa: „To nie są kolonie, to sama Francja!”

(X) **Stan zębów a gruźlica.** Znany lekarz chicagowski, kierownik szpitala tuberkulicznego w Duning i Oak Forest, członek fakultetu medycznego chicagowskiego Uniwersytetu dr. Bolotin na podstawie 25-letniej praktyki i zgórą 40.000 wypadków ustalił, że 25,4 proc. osób zarażonych suchotami nabawiło się



Teatr dla „wszystkich” w pomarańczarni.

W dawnej pomarańczarni w Łazienkach powstał nowy teatr dla dzieci pod nazwą „Teatr dla Wszystkich” pod kierownictwem p. J. Strzeleckiej i dr. J. Bujalskiej. Pierwszą sztuką odegraną w nowym teatrze była rewja dla dzieci pt. „Miała baba oguta” z tekstem A. Aliszwskiego i muzyką A. Zarubina. — Dzieci nasze przedstawia jedną ze scen ewj z p. J. Hryniewicką w środku.

Przedruk wzbroniony.

WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Haliny Gadek.

— Wiem doskonale — rzekł Bakkus. — Prusak bez serca! Moja biedna, biedna Elodie. Serce mi się krwawi, gdy patrzę na ciebie.

— A gdzie się mieści to twoje serce? — zapytał Andrzej.

— Ma swoje miejsce — odpowiedziała Elodie — tam, gdzie ty go nie masz. Horacjusz mnie rozumie. Ty nie rozumiesz. Chcę porozmawiać z Horacjuszem. Możesz sobie palić cygaro i myśleć o wojnie, a do naszej rozmowy nie wtrącaj się.

Powiedziała to ze śmiechem, przeto Andrzej nie miał powodu do protestu. Nicmniej wyczuwał w słowach Elodie nutę żalu. Miała urazę do Andrzeja za poważny ton, jakim prowadził rozmowę. A te jego studia wojskowe i ta jego wojna przyszłości. Nudziło ją to do ostatecznych granic! Spojrzała na niego z złością. Ten młody, trzydziestoletni mężczyzna zachowywał się, jak stary człowiek, podczas gdy starzejący się Bakkus robił wrażenie młodzieniaszka, potrafił śmiać się, żartować i budzić w niej wszystko, co było radością życia.

Ta rozmowa była charakterystyczna i podobna do wielu innych, które napelniały głowę Elodie złudzeniem, iż Horacjusz Bakkus jest największym genjuszem. Mimo uraz, żalu i pretensji, żyła dla Andrzeja najgłębszy szacunek —

za jego uczciwość, za jego prostotę i do broć, za jego opanowanie. A jednak odkrycie, które uczyniła wspólnie z Horacjuszem, że Andrzej ma kaprańską duszę, było sympatycznym ogniwem, łączącym ją z swym śpiewakiem. W głębi duszy uważała, że Andrzej jest ograniczony. Mimo wiecznego szperania po książkach, Bakkus potrafił zbić każdy jego argument. Dar prowadzenia rozmów towarzyskich imponował Elodie, a nikt chyba nie mówił płynniej, dowcipniej i inteligentniej od Bakkusa. Poza tem był doskonałym znawcą psychologii kobiecej, wiedział, jak z nią postępować, jak reagować na subtelne odcienie temperamentu kobiecego. Jemu mogła Elodie zwierzyć się ze wszystkiego i liczyć na współczucie i zrozumienie. Natomiast Andrzej wiedział o kobietach mniej, niż o swoim psie.

Nadszedł w ich stosunkach ekres, kiedy stali się sobie niemal obcy. Andrzej, pomimo swojej prawości i lojalności, zaczął żałować. Nie zapomniał młodej panienki, która z oczami pełnymi łez podbiegła do niego, gdy kłęcząc nad zwłokami biednego Preppimpa. Przemijające zjawisko z innego świata.

W takiej kobiecie znalazłby idealną towarzyszkę. Dusze ich stapiałyby się z sobą w zachwycie przed majestatem Chartres; podziwiałby razem ślania wieżące Rheims, uśmiechałby się radośnie do słonecznej urody Azay-le-Rideau. Mieliby sobie tyle do powiedzenia o bajkowej krainie Owerni i blaskotliwym czarze Cote d'Azur.

Serca ich bilyby tym samym rytmem

przed każdym dziełem sztuki i z tem samym wzruszeniem wsłuchiwaliby się w melodie wielkich oper. Leżałby u jej stóp, podczas gdy ona czytałaby ulubione poezje. Potrafiłby też obudzić w niej głębsze zainteresowanie dla wiedzy naukowej...

Byłaby inna, zupełnie inna od Elodie...

Do Elodie wszystkie miasta były jednakowe, różniły się od siebie urządzeniem pokoiów, wygodą garderob teatralnych i powrotem wśród publiczności. Rozrywki w tych rozmaitych miastach stanowiły godziny spędzone w kawiarni. Piła wodę z sokiem, przysłuchiwała się skoczynom, lub sentymentalnym melodiom, które grała orkiestra i była zupełnie zadowolona. Innych estetycznych potrzeb nie miała. O katedrach i obrazach wyrażała się w sposób najbardziej lekceważący. Ruchliwa ulica i wystawy sklepowe pociągały ją, oczywiście, znacznie silniej, od najspanialszych cudów przyrody. Lubiła szalenie kupować okazyjnie tanie rzeczy i stroić się w te łaski.

Andrzej nie mógł sobie wyobrazić Tamtej w ekstazie nad czerwonym akasmitnym kapeluszem z zielonemi piórami za pniatkami franków i — wymagającej od niego, by podzielał ten zachwyt i nad kapeluszem, i nad jedwabnem pończochami po cztery franki za parę... Tamta w chwili rozkosznej słabości stała nabyła może przed wystawą sklepową oczarowana jakąś starą koronką, czy miękką materią o niebawalnych barwach, czy czemś innem równie pięknem. Wtedy on ujął ją za rękę, wprowadził do

FUTRA

wszelkiego rodzaju najtańszej w firmie S. KRAUSKOPF i Alaja 12

tej strasznej choroby wskutek zakażonych zębów.

Jednocześnie ostatnie badania biura statystycznego milicji szwajcarskiej wykazały, że u wszystkich badanych ochotników, u których nie stwierdzono nawet śladu gruźlicy, stan zębów znajduje się we wzorowym porządku.

Jak widać z powyższych zestawień zaniedbane zęby stanowią poważne niebezpieczeństwo, gdy tymczasem dbałość o stan jamy ustnej wyklucza wszelkie obawy zarażenia się gruźlicą

— „Prasa”, zeszyt 12-ty, poświęcony sprawom reklamy prasowej.

Ukazał się Nr. 12-ty „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez dyrektora tego Związku p. St. Kauzika. Na treść 28 stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy” składają się artykuły omawiające najżywiej zagadnienia reklamy prasowej w związku z obecnym kryzysem gospodarczym z mianowicie: Franciszka Głowińskiego — „Reklama prasowa w dobie kryzysu”, Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Wiecej ogłoszeń”, Henryka Siłwińskiego — „Niedobre objawy”, Jana Marga — „Jak dobrać do klienta”, Mariana Grzegorzczaka — „Prasa angielska w świetle kryzysu”, Władysława Woltera — „Ogłoszenia w prasie sowieckiej”, M. G. — „Przed reorganizacją P. A. T. Następują potężne bogate działy informacyjne, do których prasy w Polsce i zagranicą, a więc informacje o działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz o działalności Syndykatów Dziennikarzy i innych organizacji dziennikarskich, informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, dane o rynku krajowym. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa, poświęconego sprawom reklamy.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 21 STYCZNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przeglad bież. prasy polsk. 11'58 Sygnal czasu, hejna z Krakowa. 12'10 Komunikat meteorolog. 12'15 Odczyt. 12'35 XIII koncert szk. z Filh. War. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Kom. gospod. 15'15 Komunikat LOPP. 15'25 Przeglad najnowszych wydawnictw. 15'45 Kom. rybactwa. 15'50 — 16'15 Program dla dzieci starsz. i młodzieży. 16'20 Lekcja języka francuskiego. 16'40 Muzyka gramof. 17'10 Dialog. 17'35 — 18'50 Koncert z Katowic. 18'50 Rozmait. 19'15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramofonowa. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Feljton. 20'15 Muzyka lekka. 21'25 Audycja — posw. rocznicy powstania styczniowego. 21'10 Koncert. 22'25 Dodatek do pras. dz. radij. 22'30 Komunikaty. 22'35 Muzyka taneczna ze Lwowa.

sklepu i powiedział z głębokim uczuciem szczęścia: „Weź, to twoje”. Leż Elodie nie miała takich momentów. Zamilowanie do oszczędności sprytny Marsylijski wykluczało wszelkie ekstrawaganckie fantazje. Nawet wtedy, gdy wchodził z nią do sklepu, by kupić kapelusza za pniatki franków, starała się odgarnąć coś cenniejszego, a on oblewał się rumieńcem wstydu.

Stracili między sobą styczność ducha w do chwili, gdy jakiś ptak zespolił ich znowu.

W przerośni, jest to historia większości związków: W ich życiu, prawdziwe ptaki odegrały wielką rolę.

Działo się to w Montpelier. Jakis starszynek występował z tresowanymi ptakami: kanarkami, papugami, rajskimi ptaszkami. Elodie natknęła się na niego w teatrze, podczas próby. Przyglądała się przedstawieniu z wielkim zachwytem. Następnie podeszła do klatki.

— Niech pani uważa — zawołał starszynek niespokojnym głosem. — Nastraszaj się pani. Nie znają nikogo, prócz mnie.

— Ależ nie, ależ nie — zaprzeczyła Elodie — znam się na ptakach, nie będą się mnie bały.

Powiedziała to bezpodstawnie, li tylko przez próżność — ale gdy wsunęła ręce do klatki, ptaki nie cofnęły się w popłochu. Przeciwnie, nawet skakały wesoło. Przeszukała kieszenie i znalazła kawałek czekolady — jedyny zbytekowny nalg, któremu nie mogła się oprzeć — ptak za ptakiem uderzał dziobem w czekoladkę i wyjadał ją z ust Elodie.

(C. d. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, to chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynają od 1 zł 50 groszy. — Ceny peryferyj i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świętecznych i niedzielnych pogażane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omówki w ogłoszeniach nie opowiadają do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypoznane. — Zm terminowe zamknięcia ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamknięcie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmują się ogłoszenia, które nie mają tytułu i nie mają adresatów. — Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.